Wądołowska, Czerwińska, Klembalski, Nadzieja (

Nie wyobrażasz sobie jak dziś wdzięczny ci jestem
Że nie skreśliłaś mnie ot tak
Ze dałaś mi przestrzeń
I tak mi wstyd zgubiłem rytm
Tak jakby werbel grał pod włos
Zrobiłem źle i zwijam się w kłębek
Kłębek

Lecz ja, tak ja
Ja ci wszystko jeszcze wynagrodzę
Bo ja, tak ja
Skoczę z tobą na najgłębszą wodę
Bo ja, tak ja
Ja za tobą pójdę w wielki ogień
Bo ja, tak ja
Tej miłość więcej nie zagłodzę

Mówili, nie ma żadnych szans
Mówili, co umarło raz
Już nigdy nie odrodzi się
Nadzieja nie umiera

Nie wyobrażasz sobie jak
Mnie siła wypełnia
Tej równowagi błogi żar
Choć wiem że jest chwiejna
Lecz płynie czas
Łagodzi w nas
Niewywietrzony jeszcze żar
Co zmienił w dym tandetny fajerwerk
Fajerwerk

Lecz ja, tak ja
Ja ci wszystko jeszcze wynagrodzę
Bo ja, tak ja
Tej miłości więcej nie zagłodzę

Mówili, nie ma żadnych szans
Mówili, co umarło raz
Już nigdy nie odrodzi się
Nadzieja nie umiera